



GŁOSY CZYTELNIKÓW

Jak walczyć z bezrobociem!

Od p. inż. K. Michalskiego burmistrza m. Słonima otrzymujemy następujące uwagi na aktualny temat.

Zbliża się zima szybkimi krokami a z nią na czoło wszystkich trosk do by obecnej wysuwa się kwestja pomocy licznym rzeszom robotniczym, którym w braku pracy, chłód i głód w oczy zagląda. Mimo wysiłku tak społeczeństwa jak i Państwa, do nielikwidowania warsztatów pracy, życie nieubłagane zwiększa ilość ludzi, poszukujących pracy. Przy prezydium Rady ministrów utworzono Naczelny Komitet do Walki z Bezrobociem a w całym państwie komitety wojewódzkie i powiatowe, oparte o szerokie warstwy społeczne. Z tą chwilą zagadnienie to narzuca się wszystkim i wszędzie. Sprawa bezrobocia jest zagadnieniem nie tylko państwa, ale głęboko społecznym. Dotyka bowiem ono szerokie masy a jako zjawisko o charakterze katastrofalnym — wymaga uwagi i wspólpracy szerokich warstw społeczeństwa.

Każdy Komitet Powiatowy stoi dziś przed poważnym pytaniem, jak zorganizować i jak ją sfinansować. Tak zwana „walka z bezrobociem” ma dwa zadania. Jedno — to zwalczanie samej przyczyny, wywołującej bezrobocie, to jest danie pracy, drugie — to łagodzenie skutków bezrobocia.

Instrukcje, jakie otrzymano w tej akcji z Warszawy opierają się na okólniku Prezydium Rady Ministrów, nakazującym rozpoczęcie akcji dożywiania. Akcja ta idzie po linii łagodzenia skutków kryzysu. Wypływa to stąd, że uwagę Rządu pochłaniają dziś duże ośrodki przemysłowe na zachodzie, gdzie usunąć bezrobocie t. j. dać pracę ogromnym rzeszom robotników wykwalfikowanych, gdy warsztaty pracy są nieczynne, jest ponad siły i możliwości Państwa. Niema wystarczających środków pieniężnych, niema zresztą takich robót na terenie tych miast, które pozwoliłyby zatrudnić tysiączne rzesze bezrobotnych. Nie mogąc dać pracy, niemożąc iść w kierunku szerokiego świadczenia materialnych, które szeroko stosowane spowodowały w Niemczech i Anglii krach finansowy, Rząd zainicjował akcję ulżenia nędzy.

Ala nasze Komitety powiatowe, działające na terenie województw wschodnich, muszą bardziej indywidualnie przystępować do tej akcji. To, co stanowiło do tej pory naszą słabość gospodarczą, t. j. brak licznych i wielkich zakładów przemysłowych, w tej chwili jest dla nas ulgą. Musimy sobie wyraźnie powiedzieć, że posiadając stosunkowo niewielkie ilości bezrobotnych, musimy się pokusić o zwalczanie samego bezrobocia przez zatrudnienie swoich bezrobotnych. Nasi bezrobotni są w przeważającej swojej masie robotnikami niewykwalifikowanymi, a więc nadają się do każdej roboty, którą i w ziemie przeprowadzić można jak np. roboty ziemne, mostowe i t. d.

I dlatego wprost niezrozumiałem jest oparcie zamierzeń wiążących Komitetów powiatowych o ściśle wypełnienie nakazów okólnika R. M. i przystępowanie do akcji tylko dożywiania. W wykonaniu tych zamierzeń, niektóre komitety projektują zamiast kuchni, rozdawać suche produkty, co łatwo mi nie się z naznaczeniem i zapożyczając handel temi paczkami.

Jest i inna strona tego zagadnienia. Jeżeli zamiast pracy dla 100 żywcielei rodzin, uruchomimy kuchnię, to musimy karmić 500 i więcej osób. Względem czysto ludzkie nie pozwolą odmówić nikomu stawy, nawet gdy do tej kuchni garną się różne niebieskie ptaki i nawet wtedy, gdy obiad z takiej kuchni idzie na... karmienie nierogacizny. To też koszty zatrudnienia i koszty przeżywania dzieli różnica nie wielu dziesiątków procentów.

Jest jeszcze inna strona, stoćroć ważniejsza — moralna. Każda masowa akcja społeczna pomocy, może być właściwa tylko na krótki przeciąg czasu, — doraźnie. Stosowana na dłuższy dystans, w formie stałej troski i pomocy wytwarza typ emeryta bezrobotnego, który dziś jeszcze prosi, jutro już kategorycznie żąda pomocy, przestaje liczyć na własną zapobiegliwość, organizuje się w związki, staje się w pewnej formie inwalidą społecznym na utrzymaniu państwa, czy społeczeństwa. Ta grupa ludzi staje się swojemu rodzaju kastą. Pomoc bezrobotnym często staje się zjawiskiem demoralizującym. Poniżej tych, którzy z łatwiejszą sprawą. Nie można odrzucać potrzeby szczerego ludzkiego uczucia. Jeżeli jednak to uczucie każe nam karmić głodnych, to dlaczego nie każe nam dążyć do wyższego przejawu ludzkiego, uczucia i myśli, do uniemożliwienia głodu?

Serce traci się tam, gdzie jest system stałej instytucji, z organizacją handlową i metodą pracy. Przejaw jego przyjmowany jest niechętnie i bez wdzięczności.

Doświadczania z dożywianiem w ziemie roku ubiegłego, jest tego dowodem. W naszych tu warunkach ludność daleka jest od rozumienia istoty pomocy społecznej czy państwowej. Zasiłki Funduszu Bezrobocia raczej demoralizują, niż pomagają. „Pójść w bezrobocie” jest dziś na wsi synonimem przejścia w błogi stan nic nie robienia i pobierania zasiłków.

Mając nieliczne zastępy bezrobotnych tu i sobie, nie możemy je demoralizować formą dobroczynności społecznej, czy co gorzej — państwowej. Stwarzajmy pracę. Niech wartość tej wykonanej pracy nie opłaca się w całych 100 procentach, wydanych na to pieniędzy. Pracy nie brak. Dużo można zrobić i wielkie będą z tego korzyści, jeżeli nie materialne, to w każdym razie moralne. Akcja ta odsunie na właściwe miejsce te liczne jednostki, które dziś zerują na głosnej walce z bezrobociem.

I jeszcze jedna uwaga. Możemy mówić o walce z bezrobociem na terenie miast. Nie ruszajmy tej sprawy na wsi! Jest ona ponad siły nietykły gminy ale i państwa. Tam bezrobotni ma dach nad głową i co jeść. Nędzy zawsze pomóc może sąsiedzi.

Zresztą w ziemie cała wieś jest bezrobotna, jak bezrobotni są w mieście malarze, cieśle, stolarze i inni, którzy od niepamiętnych czasów zawsze mieli przerwy pracy w okresie zimowym i o tej przerwie sami myśleli i do niej się przygotowywali. Dziś troskę o tem przejęło państwo. Oby prędzej zejść mogli z tej drogi!

Na miastach spoczywa cały ciężar zatrudnienia czy pomocy bezrobotnym. Jednocześnie stan funduszy miejskich jest wszędzie b. ciężki. Bez pomocy kredytowej czy zasiłkowej, miasta w ciągu nadchodzącej zimy swemu bezrobociu nie zaradzą. Należy, aby nasze władze baczną zwróciły uwagę na wysiłki miast zwalczania bezrobocia drogą pracy. Tu pomoc finansowa nie będzie bezowocną. Grosz nie będzie przejęzony. Powstanie realna korzyść, ufnosć we własne siły i zdrowie, posiadane zostanie ziarno.

K. Michalski inż.

Do polsko-francuskiego kompletu przyjmje dzieci od lat 6 do 8 Pierwszy rok nauzenia. Klasna 22 m. 1, (obok Mickiewicza) Zapisy przyjmje się od 9-ej rano do 2-ej pp.

DALSZA OKUPACJA MANDZURJI SPRZECZNE WIADOMOŚCI W GENEWIE

GENEWA. (Pat.) W ciągu wtorku sekretarjat generalny opublikował wiadomości, które nadeszły do przedstawicieli Chin i Japonii.

Przedstawiciel chiński podał kilka depesz z Nankinu i Szanghaju, w-g których okupacja japońska w Mandzurji rozwija się i utrwała. Japończycy zajmują obecnie w Mandzurji 170 tysięcy mil kwadratowych.

W depeszach zakomunikowanych przez delegata japońskiego podkreślony jest rozwój akcji antyjapońskiej w Chinach. Przytaczane są przykłady. M. in. w Szanghaju kolonja japońska, która liczy 30 tysięcy osób, zmuszona była do zorganizowania własnego systemu aprowizacji wobec postawy zajętej przez miejscową ludność chińską, która wzbrania się dostarczać Japończykom prowiantu.

5 punktów rządu japońskiego

TOKJO. PAT. — Jak się dowiaduje agencja Reutersa, 5 podstawowych punktów, których zasadniczego uznania wymaga się Japonia od Chin przed wycofaniem swych wojsk z Mandzurji, zostało poufnie przedstawionych Briandowi, sir Ericowi Drummondowi oraz Stimsonowi. W miarodajnych kołach oświadczają, iż punkty te są następujące:

- 1) Japonia i Chiny zobowiążą się wzajemnie do nieagresji, jako gwarancji całości terytorjalnej każdej ze stron.
2) Muszą być na stałe zaniechane

wszelkie formy wrogię antyjapońskiego stanowiska, łącznie z bojkotem.

3) Winy być dane zapewnienia bezpieczeństwa życia i mienia Japończyków.

4) Winy być dokonane wypłaty na rzecz kolei, wybudowanych za pieniądze chińskie, istniejące zaś umowy w sprawie linii kolejowej w Mandzurji winny być uznane.

5) Prawa, wynikające z traktatu chińsko-japońskiego, łącznie ze sprawą terenów japońskich w Mandzurji, muszą być uznane.

Japonia zapewnia, że wojska wycofuje

WASZYNGTON. (Pat.) Japonia wycofała się z opozycyjnego stanowiska w sprawie udziału Stanów Zjednoczonych w obradach Rady Ligi Narodów, dotyczących konfliktu mandzurskiego. Japonia zastrzeżenie sobie jednakże prawo wystąpienia z zarzutami co do procedury zastosowanej w przedstawionych

Lidze Narodów sprawach. Ambasador japoński powiadomił Stimsona, iż Japonia wycofała już swe wojska poza rzekę Jalu i odwołala eskadry samolotów, używanych do rzucania bomb. Ambasador dodał, iż odbywa się obecnie naprawa połączeń kolejowych Banki są stopniowo otwierane.

Od Administracji

Podajemy do wiadomości Sz. Sz. naszej Kliencieli, że ogłoszenia przyjmowane są wyłącznie od godz. 9-ej do 16-ej, od 17-ej do 19-ej oraz pilne od 23 — 24-ej.

Przed rozmową Laval z Hooverem

PARYŻ. (Pat.) Specjalny korespondent Havasa, znajdujący się na pokładzie „Le de France” podaje, iż premier Laval i prezyden Hoover będą niezawodnie omawiali sprawy bezpieczeństwa i rozbrojenia. Amerykanie, zdaniem tego korespondenta, skłaniają się w kierunku możliwości

wzmocnienia paktu Kelloga, przyłączając się do zasady sankcyj gospodarczych, które miałyby być zastosowane przeciwko napastnikom. Rzecznicy, których zdania zasięgnął prenjzer Laval, ujawniają jedynomyślnie optymizm.

Krwawe rozprawy w Niemczech

BERLIN. (Pat.) W mieście brunswickiem Wolfenbüttele doszło wczoraj wieczorem do krwawych starć ulicznych między hitlerowcami i komunistami. Z obu stron padły strzały rewolwerowe. Policja interwenjowała, używając również broni palnej. Kilka osób odniosło rany. W ciągu ubiegłej nocy zaszytych zostało jeden robotnik przez

hitlerowców. BERLIN. PAT. — Donoszą z Brunswiku, że wczoraj wieczorem komunistki demonstrowały w śródmieściu. Doszło do wymiany strażów z oddziałami szturmowymi hitlerowców, którzy użyli broni palnej. Policja aresztowała szereg osób. Również w Berlinie wdarzyły się wieczorem poważne wyroczenia w dzielnicy centrowej. Wywiązała się strzelanina, w czasie której 2 osoby odniosły rany.

380 beczek złota

CHEMBERG. (Pat.) Na parowcu „Europa” przywieziono 380 beczek złota wartości 500 milionów franków. Na pokładzie 3

innych okrętów, przybyłych do Cherbourg, znajdują się również transporty złota, przeznaczone dla banków paryskich.

Zakłady graficzne w grobach carów rosyjskich

LENINGRAD. (Pat.) Sowiet leninogradski wydał zarządzenie przebudowy grobów carów rosyjskich w twierdzy

Petropawłowskiej i urządzenia w nich składnicy państwowych zakładów graficznych.

WIECH WRACA ŻYWA, ZDROWA KREW W ŻYŁY OJCZYNY, NIE DAJMY SIĘ WYNARODAWIAC NASZEJ EMIGRACJI. Złóż grosz na „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską.

Tomasz Alva Edison W WIRZE STOLICY

ROZMOWA W CUKIERNI

Tomasz Alva Edison nie żyje! Nie żyje człowiek, który stworzył wiek 20-ty, który w 19-tym wieku przygotował dla niego grunt, który jest usposobieniem naszej epoki. Żyjemy przecież w epoce maszynizmu, w epoce nie słyszanych udogodnień życiowych, a możemy śmiało powiedzieć, że chociaż rozkład do tych wszystkich udogodnień stworzyła praca pokoleń i wieków ale one same wywołane zostały potęgą geniuszu jednego człowieka. To również symbolizuje mijający wiek indywidualizmu: sam Edison powiedział kiedyś, że w przyszłości wynalazki dokonywane będą nie przez jednostki, ale przez grupy uczonych. Spójrzmy teraz, co człowiek ten dał ludzkości.

Do stolika Dawida Mendelbauma w cukierni b-ci Studnia przysiadł się pan Szloma Pucykier. — Goś pan taki skrzyżniały? — Uj, panie Dawid, ja mam tego dość, ja potrzebuję wyjechać. — Dokąd? — Wszystko jedno, ale ja chcę do Jerolimy, zobaczyć te Ścianę Placzu. — Pucykier. Nie bądźcie dzieckiem. Na co dla takiego drobiazgu jechać do Jerolimy? Pójźcie do byle pokoju, gdzie siedzi urzędnik państwowy i bądźcie mieli cztery ściany placzu. — Jużbym był wyjechał, ale potrzebuję paszportu i nie mogę dostać. — A jak się staracie? — No, jak? Chodzę tam, tu... — Panie P.! Osioł i ślimak chcieli wyjechać, starali się o paszporty; jak pan myślisz, który pierw otrzymał? — Skąd ja potrzebuję wiedzieć? — Ślimak oczywiście, bo osioł — jak prawdziwy osioł — robił starania drogą urzędową. — He, he, he. — A morze, panie P.? Nie boisz się pan morza i konsekwencji? — Na morze to może oddam śniadanie, może nie. A tu napewno nie będę miał za co zjeść śniadanie. I ja myślę, że z dwóch chorób to lepsza ta morska, niż ta cholera, co mnie tu bierze. — Araby się pan nie boisz tyż? — I ja wolę te tysiąc par Arabów, niż ten komornik, ten sekwestrator, ten podatkowy nakładacz, co mnie tu trapią w noc i dzień. — Szloma Pucykier, jesteście prawdziwy bohater! — I ja tak myślę, przytem widzisz pan, ten złodziej Mordka Apsz wytoczył mi proces a sfalszowanie jakichś weksli... prowadzą dochodzenie... uj, mogą być nie przyjemności, a że szwager pisze mi z Palestyny, że prowadzi niezły interes i potrzebuje niezłego pomocnika — to — rozumiesz pan...? Karol.

Już jako telegrafista dokonuje ważnego odkrycia, pozwalającego najpierw do przesyłania dwóch (t. zw. duplex), a potem czterech (t. zw. quadruplex) depesz po jednym drucie. Dwie z tych depesz mogą iść w jedną, a dwie w drugą stronę. Pomyślimy, jak wielkie znaczenie posiada tak drobne napozór ulepszenie: przy obecnie rozwinętych ruchach telegraficznych musiano by zakładać po kilkaset przewodów, aby umożliwić normalny bieg, gdyby po jednym drucie iść mogła tylko jedna depesza. Jaka wielka oszczędność kosztów, materiałów i czasu.

Drugim, niemniej ważnym wynalazkiem jest ulepszenie telefonu, ulepszenie tworzące właściwie telefon współczesny. Jak wiadomo, telefon wynalazł Graham Bell. Jednakże posiadał on zbyt słabe urządzenia, by mógł służyć do rozmów na dalszy dystans: dopiero Edison przez zastosowanie przesyłacza węglowego umożliwił zastosowanie telefonu dla rozmów dalszych. Znow jakie obłmyrnie znaczenie społeczne!

Niemniej ważnymi są wynalazki gramofonu i mikrofonu. Wszystkie przyrządy akustyczne zaopatrzone są w mikrofony i megafony i one to stanowią ich najważniejsze części: telefon, gramofon, głośnik lub słuchawka radjowa, dyktafon, udźwiękowienie filmu, wszystko to wyszło z wynalazku Edisona. Nawet kino zwykłe miało swój początek w kinoskopie „czarodzieja z Menlo-Park”. Przyrząd ten, jak ówczesne źródła podają, pozwalał „uwiaczniać” ruchome obrazy, jak zabawy ludowe, pochody wojsk itd.

Najbardziej jednak epokowym i do niesionym wynalazkiem jest żarówka elektryczna. Tak drobna rzecz, a jednak spróbujmy sobie wyobrazić życie wspólczesne bez żarówek. Jakże ciemne i puście się wydaje, jak pozbawione światła i nawet ciepła. Edison bardzo długo pracował nad swym wynalazkiem, aż w końcu w niepozornej szopie w Menlo-Park zabłysła pierwsza lampka. Miała ona włókno węglowe i świeciła niebardzo jasno. Opowiadają, że wynalazca zaprezentował swój wynalazek różnym ludziom, ale nikt nie chciał pozwolić na zainstalowanie tego urządzenia w swym domu, gdyż bano się wybuchu i pożaru. Dopiero milijarder Morgan zgodził się wypróbować wynalazek w swoim gabinecie, mówiąc przytem:

„Jeżeli ta lampa mnie zabije albo spali bank, na pana spadnie odpowiedzialność”. Ale, jak wiadomo, lampa nikogo nie zabiła, lecz przyjęła się wkrótce na całym świecie. Szope, w której zabłysła po raz pierwszy „gruszka elektryczna”, zakupił do swych zbiorów Ford.

Niemniej ważnym wynalazkiem Edisona jest fonograf. Wynalazek ten umożliwił powstanie gramofonu, dyktafonu i szeregu innych przyrządów. Pierwszy fonograf Edisona składał się z walca, pokrytego grubą warstwą wosku. Przy walcu znajdował się lejek, mający zbierać dźwięki, zakończony od strony wosku cienką blaszką, t. zw. membraną. Blaszka ta drgała pod wpływem fal głosowych wprawia w ruch kolec, zostawiając ślady na wosku, gdy walec obraca się zapomocą krę-

50-LECIE FIRMY BRACIA A. I. M. SKOWRONEK W WARSZAWIE

Półwiekowy jubileusz istnienia powyższej firmy, założonej przez niezjącego już Salomona Skowronka, ojca obecnych właścicieli, zbiegł się z datą przeniesienia biura do nowego, znacznie powiększonego lokalu w śródmieściu przy ul. Fredry 4. Świadczy to wymownie o wielkiej intensywności spadkobierców firmy, którzy odtędzicyli jaknajlepszą opinię i tradycję założyciela i którzy nie bacząc na przeżywanie obecnie kryzys i zmagania na polu gospodarstwa finansowego, nie żalowali znacznych nakładów na inwestycje lokalu. Nowa siedziba Bracia A. I. M. Skowronek przedstawia się doprawdy imponująco i stoi na wysokości zadania w zupełności dorównując stale rosnącemu potrzebom i wymaganiom liczącej klienteli. Ze wszechmiar zasługującej na wyróżnienie bankowej instytucji, życzyć należy dalszego owocnego rozwoju i osiągnięcia nowego okresu z pozytywkiem przepracowanych lat.

nia korab. Następnie proces w odwrotnym kierunku, otrzymujemy przez aparat oddane dźwięki. Edison zaprezentował swój wynalazek nowojorskiemu dowarzystwu naukowemu „Scientific American”. Ustawił swój aparat wobec uczonego grona i wypowiedział do niego początkowe słowa wierszyka dla dzieci: „Mania miała małego baranka”. Ku ogólnemu podziwowi aparat wyraźnie powtórzył jego słowa. Efekt był nadzwyczajny. Obecnie wynalazek ten rozpowszechnił się na całym świecie i ma wielkie znaczenie społeczne. Ogółem posiadał Edison około 1000 (1) patentów na swe wynalazki, jednakże tylko niewielką ich część znalazł zastosowanie praktyczne. Widać jednakże, jak potężny był rozmach twórczy tego ducha, który pośrednio lub bezpośrednio dał światu telefon, radjo, i żarówkę elektryczną.

20.000 w Stołowiczach

Feljeton regionalny powinien być popularny. Stołowicze — to mała miejscina w Nowogródzczyźnie. Stownik geograficzny Trzaski, Everta i Michalskiego, bardzo reklamowany i bardzo drogi, zdobył całą swą wiedzę o Stołowiczach zamknąć w trzech wierszach: miasteczko w odległości tyłu to kilometrów od Nowogródka. Mieszkańców sześćset kilkadziesiąt. Ścisłej liczba mieszkańców podana jest na stopie, na rynku stołowickim, z uwzględnieniem, według przepisów ilości mężczyzny i kobiet. Oto wszystkie wiadomości.

Ala państwo i bez tego znać to miasteczko. Więc słuchajcie. W Stołowiczach mieszka pensjonowany generał Franciszek Karaś. Ma tutaj działkę ziemi jako wojskowy i urzędują się po trochu. Żyje — innego wyrazu nie znajduję — po spartańsku. Dwie izby, sprzęt bylejak, nad twardestwo łóżem skrzyżowane szable i obrazek Matki Boskiej. Pan generał wysoki, siwy, włos krótko przystrzyżony, wąs sumiasty, twarz rumiana.

Użyłem dziwnych słów: sumiasty, rumiany, twarde łóże. Trzeba było jeszcze powiedzieć: szablacja, albo zgola

szerpentyna. Może wówczas wystąpiłby wyraźniej niedzielszemu sztympung dworku pana generała. Coś z Mohorta z dymisją, a może coś z tego starego kapitana, o którym opowiada Lermontow w „Gierojie naszego wremieni”. Albowiem generał długie lata swej służby spędził w Dagestanie. Ze światem łączy generała radjo i książki. Duże i piękne książki, cenniejsze i cenniejsze, wszystko historyczne i archeologiczne. Takie są zainteresowania generała. Podobno Stołowicze stoją na miejscu jakiegoś grodziska prasłowiańskiego, podobno można tutaj dokończyć różny ciekawych rzeczy. Tak utrzymuje pan generał. Ale ta zamierzchła przeszłość nie pociąga mę. Wolę coś nowszego, nawet nowocześniejszego. Z tem wszakże w Stołowiczach będzie kłopot. Dwie ulice, przecinające się na rynku, dwie bagniste ulice, obramowane rowami, zabudowane parterowymi domkami. Ścisłe mówiąc, są to zwykłe wiejskie chaty o wybielonych, zgodnie z niestosowanym już dzisiaj układem, frontach. Tu wapieniela, biała pokruszyła się i pozaciekala, pościemniała i zbrukala się, skutkiem czego wygląda nieświeżo i melancholijnie. Nie pasuje ona zupełnie do starych

strzech słomianych i do czarnego błota ulic. Jest tandetnym, na poczekaniu i sztucznie wprowadzonym pozorem pseudo-czystości i pseudo-kultury. W jednym miejscu na rynku wznosi się ni to zajazd, ni to karczma, a obok niej, gwoli harmonji, szkoła. Dzieciaki wiejskie mają więc pod bokiem rozrywkę. Przeglądając się tym dwóm koniecznym w każdym ludzkim osiedlu bydyńkiem, tak przykładnie sąsiadującym ze sobą, pomyślałem, że nasza ustawa o wyszynkach alkoholu wymaga reformy. Stoi w niej naprzytykad jak wół, że karczmy nie można stawiać przy cmentarzu. Musi być to sto metrów. A co to właściwie nieboszycykom szkodzi? Żyjemy natomiast czasem nawet różniej przzechodzić koło cmentarza pod gazem. Zato szkoła, przytulona niemal do karczmy, to w porządku? Nie mówię tego w tym celu, aby karczmy stołowickie zaraz eksmitować i lokal po niej oddać na mieszkanie nauczycielowi. Zajazd musi być. Tylko nie trzeba tej szkoły na sztydzie tytułować szumninie „rozwojowa”. Dalibóg, to brzmi fałszywie.

Otóż, dwa wymienione bydyńki — to współczesne Stołowicze. Poza tem, reszta należy do zabytków. Jednym z nich jest zmurszały cokolik jakiegoś pomocnika, otoczony pogięciem żelaznym ogrodzeniem. Stał tu kiedyś pono car

oswobodziciel. Cokolik został na wieczną rzecz pamiątkę. Obok w zupełem zaniebdaniu szczytka kamiennego obmurowania, z którego ongi błogosławiła miesięnie figura św. Jana Jerolimskiego, patrona rycerzy meltańskich, oni tu bowiem w swoim czasie gospodarzyli. Wreszcie, na tymże rynku, widzimy jakieś kamienne fundamenty. Starzy ludzie powiadają, że zaczęto tu przed kilku laty budować dom ludowy. Stołowicze mają naturalnie swoją historję. Zna ją świetnie pan generał Karaś. W historii tej dwa są najważniejsze momenty: bitwa dnia 23 września 1771 r. i kościół, który ma z kolei całą historję, ciągnącą się po dziś dzień. Bitwę, jak wiadomo, stoczył tu Suworow z konfederatami barskimi pod wodzą hetmana Ogińskiego. Nie przypomniała ona wiele laurów feldmarszałkowi, chociaż Ogiński nadszedł się słusnie wstydu. Suworow szedł ze Słonima, mającąc Świacłowicza do Kroszyna, gdzie miał nocować. Tu się dowiedział, że w Stołowiczach rozłożył się Ogiński z pachołką i kawalerją. Hetman był nadto pewny swego: pikietą na grobli miała wystarczyć. Sam zaś zajął swoją kochanicą Francuską oddawał się w tej ciemnej noc niegratyskownemu napewno amorom. To też musiał sromotnie, wprost z łóża wyskoczywszy, poruczącą na łup nieprzyjaciela Fran-

kościół katolicki w neogotyckim stylu, pozwolono wnieść dopiero w r. 1911. Zle czasu dla emaltańskiego kościoła zaczęły się dopiero od wielkiej wojny. Niemiecy okupanci zwrócili go wprawdzie katolikom, ale powoli; gmach zaczął niszczeć. Przyszedł rok 1918. W pośpiechu i w gniewie odchodząc stąd, komendant niemiecki na złość ludności katolickiej klucze kościelne oddał prawosławnym. A potem byli bolszewicy, potem zamęt. Aż wreszcie, gdy się wszystko uspokoiło, sprawę kościoła chwilnie rozstrzygnął minister Stanisław Głabiszki. Oddają go we władanie prawosławnym od r. 1924. Nie mają bowiem oni tutaj innej świątyni, a potrzebują jej, gdyż w okolicy sporo żyje prawosławnych, aczkolwiek samo miasteczko jest niemal całkowicie katolickie. I oto od roku 1924 trwa dziwaczny stan. Ziemia, na której stoi obecna cerkiew, należy do parafji katolickiej i ksiądz płaci od tego podatki. Tuż obok cerkwi znajduje się drewniana, zaniebdana katolicka plebanja, ksiądz zaś prawosławny mieszka zdala w niedzkiej chacie zakrzewionej, otrzymując z roku na rok zwolnienie władz na odprawianie w tym dawalnym kościele swego nabożeństwa. Osobliwy stan tymczasowości, któryemu nie mogą zarządzić ani petycje

LIST DO REDAKCJI

Wielce Szanowny Panie Redaktorze. Jedno i jedyne pismo, podając w wątpliwość słuszność powództw sukcesorów powstańców o majątki, skoniskowane po powstaniach i zapadłych w tym przedmiocie wyroków sądowych, wychodzi z dwóch błędnych przesłanek, że tytułem tych powództw jest żądanie potomków powstańców wynagrodzenia ich za zasługi przodków i że przy uwzględnieniu tegoż żądania należałoby jednocześnie odebrać te majątki, które zostały nadane przez carów rosyjskich za zbrodnie uprawiane w służbie carów na zgubę Polski, co zdaniem pisma tego byłoby absolutnie niemożliwe, gdyż spowodowałoby skasowanie ksiąg hipotecznych.

Oczywiście pismo to nie wie o tem, że sukcesorowie powstańców, wcale nie żądają jakiegokolwiek wynagrodzenia ich za zasługi ich przodków, a żądają jedynie na mocy ustaw ogólnych, dotyczących prawa własności i spadkobrania, zwrotu im tej ziemi, której odebranie, jak to ustaliły władze sądowe, było nielegalne.

Nie wie również pomienione pismo tego, że wszystkie bez wyjątku majątki w Polsce, nadane przez carów rosyjskich wszystkim tym osobom, które w ten, lub inny sposób zasłużyły się dla państwowości rosyjskiej, zostały już definitywnie odebrane na mocy odpowiednich ustaw, a mianowicie ustawy z dnia 25 lipca 1919 r., dotyczącej donacji carskich, i traktatu ryskiego, który w art. 12 mówi o przejściu na rzecz państwa wszelkiego rodzaju mienia i praw majątkowych, nadanych przez b. carów rosyjskich.

Sprawiedliwości pod tym względem stało się już zadość. Potomkowie sług carskich zostali już wyzuci z nadanych im dóbr. Dlaczego sukcesorowie powstańców mają być pozbawieni drogi sądowej do rewindykacji majątków, skoniskowanych przez tychże carów — drogi, otwartej przed wszystkimi innymi obywatelami, których mienie uległo jakiegokolwiek przemocy byleby nie w walce o Ojczyznę?

Niech zwolennicy tego pozbawienia sukcesorów powstańców pewnych najistotniejszych praw obywatelskich odpowiedzą w swych sumieniach na to pytanie. Raczy Wielce Szanowny Pan Redaktor umieścić niniejszy list w swej gazecie i przyjąć wyrazy głębokiego szacunku.

Prezes Zarządu Stowarzyszenia Weteranów 1863 r. J. A. Świąciecki

25-LECIE SAKRY BISKUPIEJ

J. E. BISKUPA DR. BANDURSKIEGO

W dniu 19 bm. powstał w Wilnie Komitet uczczenia 25-lecia sakry biskupiej J. E. ks. biskupa dra Władysława Bandurskiego. Na wezwanie komisji organizacyjnej zebrało się w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w tym dniu mnóstwo osób z wszystkich sfer naszego społeczeństwa.

Posiedzenie zebrało z ramienia komisji organizacyjnej prezes Uniechowski, poczem zaproszony przez zebranie przewodniczący obradom p. wicewojewoda Marjan Jankowski.

Na wstępie zebrani uchwalili prosić Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Piłsudskiego o objęcie protektoratu nad uroczystością jubileuszową ks. biskupa Bandurskiego. Następnym postanowiono zaprosić do komitetu honorowego szereg najwybitniejszych osobistości Rzeczypospolitej.

Z kolei wybrano komitet wykonawczy, który ukonstytuuje się w dniach najbliższych i przystąpi do opracowa-

nia wniosków i omyslenia sposobu, w jaki społeczeństwo nasze złoży zastępię J. E. ks. biskupa dra Władysława Bandurskiego. Na wezwanie komisji organizacyjnej zebrało się w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w tym dniu mnóstwo osób z wszystkich sfer naszego społeczeństwa. Propozycją, jak np. wydania odezwy do narodu, wydania stosownych publikacji i broszur, albumu z fotografiami pamiątek ze zbiorów ks. Banurskiego. Powstała myśl utworzenia stypendjum ks. biskupa Bandurskiego, urządzenia obchodów w szkołach itd. W toku dyskusji zakomunikowano, że wśród kolejarzy powstała już pierwsi myśl uczczenia jubileuszu ks. biskupa Bandurskiego, którego kolejarze otaczają szczególną czcią i uciążliwaniem. Myśl ta powstała zupełnie samorzutnie. Na terenie Dyrekcji K. P., której zasięg obejmuje 5 województw, od będą się w 236 środowiskach kolejarzy specjalne obchody.

HOŁD POŚMIERTNY WILNA EDISONOWI

WILNO. Dziś z racji pogrzebu wielkiego wynalazcy Edisona, miasto uczci pamięć zmarłego przez dwumi-

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

KRONIKA

WILNA. Dziś z racji pogrzebu wielkiego wynalazcy Edisona, miasto uczci pamięć zmarłego przez dwumi-

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

WILNA EDISONOWI

WILNO. Dziś z racji pogrzebu wielkiego wynalazcy Edisona, miasto uczci pamięć zmarłego przez dwumi-

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

nutowe zgaszanie światła na wszystkich ulicach. Nastąpi to o godz. 18 m. 28 do 18.30

Wszystkim p.p. Sędziom, Prokuratorom, oraz urzędnikom Sądów Apelacyjnego, Okręgowego i Grodzkiego, Krownym, Przyjaciółom i Znajomym a w szczególności p. Prezesowi Sądowi Apel. w Wilnie Wacławowi Wyszyńskiemu, pp. Delegatom Min. Spraw. Stefanowi Stypiańskiemu i Radcy Minister. Antoniewiczowi, p. Prokuratorowi Józefowi Przyłuskiemu, p. Prezesowi Sądowi Okr. Michałowi Kadaszkiewiczowi, p. Naczelnikowi Sądu Grodzkiego Michałowi Krowczyńskiemu, p. Naczelnikowi więzienia na Łukiszkach Kazimierzowi Bartoszewiczowi wraz z całym personelem więziennym, p. Prezesowi Stow. Urzęd. Państw. w Wilnie Stefanowi Eblowi, p. Stefanii Grabowskiej oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

Wszystkim p.p. Sędziom, Prokuratorom, oraz urzędnikom Sądów Apelacyjnego, Okręgowego i Grodzkiego, Krownym, Przyjaciółom i Znajomym a w szczególności p. Prezesowi Sądowi Apel. w Wilnie Wacławowi Wyszyńskiemu, pp. Delegatom Min. Spraw. Stefanowi Stypiańskiemu i Radcy Minister. Antoniewiczowi, p. Prokuratorowi Józefowi Przyłuskiemu, p. Prezesowi Sądowi Okr. Michałowi Kadaszkiewiczowi, p. Naczelnikowi Sądu Grodzkiego Michałowi Krowczyńskiemu, p. Naczelnikowi więzienia na Łukiszkach Kazimierzowi Bartoszewiczowi wraz z całym personelem więziennym, p. Prezesowi Stow. Urzęd. Państw. w Wilnie Stefanowi Eblowi, p. Stefanii Grabowskiej oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

Wszystkim p.p. Sędziom, Prokuratorom, oraz urzędnikom Sądów Apelacyjnego, Okręgowego i Grodzkiego, Krownym, Przyjaciółom i Znajomym a w szczególności p. Prezesowi Sądowi Apel. w Wilnie Wacławowi Wyszyńskiemu, pp. Delegatom Min. Spraw. Stefanowi Stypiańskiemu i Radcy Minister. Antoniewiczowi, p. Prokuratorowi Józefowi Przyłuskiemu, p. Prezesowi Sądowi Okr. Michałowi Kadaszkiewiczowi, p. Naczelnikowi Sądu Grodzkiego Michałowi Krowczyńskiemu, p. Naczelnikowi więzienia na Łukiszkach Kazimierzowi Bartoszewiczowi wraz z całym personelem więziennym, p. Prezesowi Stow. Urzęd. Państw. w Wilnie Stefanowi Eblowi, p. Stefanii Grabowskiej oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

Wszystkim p.p. Sędziom, Prokuratorom, oraz urzędnikom Sądów Apelacyjnego, Okręgowego i Grodzkiego, Krownym, Przyjaciółom i Znajomym a w szczególności p. Prezesowi Sądowi Apel. w Wilnie Wacławowi Wyszyńskiemu, pp. Delegatom Min. Spraw. Stefanowi Stypiańskiemu i Radcy Minister. Antoniewiczowi, p. Prokuratorowi Józefowi Przyłuskiemu, p. Prezesowi Sądowi Okr. Michałowi Kadaszkiewiczowi, p. Naczelnikowi Sądu Grodzkiego Michałowi Krowczyńskiemu, p. Naczelnikowi więzienia na Łukiszkach Kazimierzowi Bartoszewiczowi wraz z całym personelem więziennym, p. Prezesowi Stow. Urzęd. Państw. w Wilnie Stefanowi Eblowi, p. Stefanii Grabowskiej oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

Wszystkim p.p. Sędziom, Prokuratorom, oraz urzędnikom Sądów Apelacyjnego, Okręgowego i Grodzkiego, Krownym, Przyjaciółom i Znajomym a w szczególności p. Prezesowi Sądowi Apel. w Wilnie Wacławowi Wyszyńskiemu, pp. Delegatom Min. Spraw. Stefanowi Stypiańskiemu i Radcy Minister. Antoniewiczowi, p. Prokuratorowi Józefowi Przyłuskiemu, p. Prezesowi Sądowi Okr. Michałowi Kadaszkiewiczowi, p. Naczelnikowi Sądu Grodzkiego Michałowi Krowczyńskiemu, p. Naczelnikowi więzienia na Łukiszkach Kazimierzowi Bartoszewiczowi wraz z całym personelem więziennym, p. Prezesowi Stow. Urzęd. Państw. w Wilnie Stefanowi Eblowi, p. Stefanii Grabowskiej oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

Wszystkim p.p. Sędziom, Prokuratorom, oraz urzędnikom Sądów Apelacyjnego, Okręgowego i Grodzkiego, Krownym, Przyjaciółom i Znajomym a w szczególności p. Prezesowi Sądowi Apel. w Wilnie Wacławowi Wyszyńskiemu, pp. Delegatom Min. Spraw. Stefanowi Stypiańskiemu i Radcy Minister. Antoniewiczowi, p. Prokuratorowi Józefowi Przyłuskiemu, p. Prezesowi Sądowi Okr. Michałowi Kadaszkiewiczowi, p. Naczelnikowi Sądu Grodzkiego Michałowi Krowczyńskiemu, p. Naczelnikowi więzienia na Łukiszkach Kazimierzowi Bartoszewiczowi wraz z całym personelem więziennym, p. Prezesowi Stow. Urzęd. Państw. w Wilnie Stefanowi Eblowi, p. Stefanii Grabowskiej oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

Wszystkim p.p. Sędziom, Prokuratorom, oraz urzędnikom Sądów Apelacyjnego, Okręgowego i Grodzkiego, Krownym, Przyjaciółom i Znajomym a w szczególności p. Prezesowi Sądowi Apel. w Wilnie Wacławowi Wyszyńskiemu, pp. Delegatom Min. Spraw. Stefanowi Stypiańskiemu i Radcy Minister. Antoniewiczowi, p. Prokuratorowi Józefowi Przyłuskiemu, p. Prezesowi Sądowi Okr. Michałowi Kadaszkiewiczowi, p. Naczelnikowi Sądu Grodzkiego Michałowi Krowczyńskiemu, p. Naczelnikowi więzienia na Łukiszkach Kazimierzowi Bartoszewiczowi wraz z całym personelem więziennym, p. Prezesowi Stow. Urzęd. Państw. w Wilnie Stefanowi Eblowi, p. Stefanii Grabowskiej oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

Wszystkim p.p. Sędziom, Prokuratorom, oraz urzędnikom Sądów Apelacyjnego, Okręgowego i Grodzkiego, Krownym, Przyjaciółom i Znajomym a w szczególności p. Prezesowi Sądowi Apel. w Wilnie Wacławowi Wyszyńskiemu, pp. Delegatom Min. Spraw. Stefanowi Stypiańskiemu i Radcy Minister. Antoniewiczowi, p. Prokuratorowi Józefowi Przyłuskiemu, p. Prezesowi Sądowi Okr. Michałowi Kadaszkiewiczowi, p. Naczelnikowi Sądu Grodzkiego Michałowi Krowczyńskiemu, p. Naczelnikowi więzienia na Łukiszkach Kazimierzowi Bartoszewiczowi wraz z całym personelem więziennym, p. Prezesowi Stow. Urzęd. Państw. w Wilnie Stefanowi Eblowi, p. Stefanii Grabowskiej oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

Wszystkim p.p. Sędziom, Prokuratorom, oraz urzędnikom Sądów Apelacyjnego, Okręgowego i Grodzkiego, Krownym, Przyjaciółom i Znajomym a w szczególności p. Prezesowi Sądowi Apel. w Wilnie Wacławowi Wyszyńskiemu, pp. Delegatom Min. Spraw. Stefanowi Stypiańskiemu i Radcy Minister. Antoniewiczowi, p. Prokuratorowi Józefowi Przyłuskiemu, p. Prezesowi Sądowi Okr. Michałowi Kadaszkiewiczowi, p. Naczelnikowi Sądu Grodzkiego Michałowi Krowczyńskiemu, p. Naczelnikowi więzienia na Łukiszkach Kazimierzowi Bartoszewiczowi wraz z całym personelem więziennym, p. Prezesowi Stow. Urzęd. Państw. w Wilnie Stefanowi Eblowi, p. Stefanii Grabowskiej oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

Wszystkim p.p. Sędziom, Prokuratorom, oraz urzędnikom Sądów Apelacyjnego, Okręgowego i Grodzkiego, Krownym, Przyjaciółom i Znajomym a w szczególności p. Prezesowi Sądowi Apel. w Wilnie Wacławowi Wyszyńskiemu, pp. Delegatom Min. Spraw. Stefanowi Stypiańskiemu i Radcy Minister. Antoniewiczowi, p. Prokuratorowi Józefowi Przyłuskiemu, p. Prezesowi Sądowi Okr. Michałowi Kadaszkiewiczowi, p. Naczelnikowi Sądu Grodzkiego Michałowi Krowczyńskiemu, p. Naczelnikowi więzienia na Łukiszkach Kazimierzowi Bartoszewiczowi wraz z całym personelem więziennym, p. Prezesowi Stow. Urzęd. Państw. w Wilnie Stefanowi Eblowi, p. Stefanii Grabowskiej oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

Wszystkim p.p. Sędziom, Prokuratorom, oraz urzędnikom Sądów Apelacyjnego, Okręgowego i Grodzkiego, Krownym, Przyjaciółom i Znajomym a w szczególności p. Prezesowi Sądowi Apel. w Wilnie Wacławowi Wyszyńskiemu, pp. Delegatom Min. Spraw. Stefanowi Stypiańskiemu i Radcy Minister. Antoniewiczowi, p. Prokuratorowi Józefowi Przyłuskiemu, p. Prezesowi Sądowi Okr. Michałowi Kadaszkiewiczowi, p. Naczelnikowi Sądu Grodzkiego Michałowi Krowczyńskiemu, p. Naczelnikowi więzienia na Łukiszkach Kazimierzowi Bartoszewiczowi wraz z całym personelem więziennym, p. Prezesowi Stow. Urzęd. Państw. w Wilnie Stefanowi Eblowi, p. Stefanii Grabowskiej oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

Wszystkim p.p. Sędziom, Prokuratorom, oraz urzędnikom Sądów Apelacyjnego, Okręgowego i Grodzkiego, Krownym, Przyjaciółom i Znajomym a w szczególności p. Prezesowi Sądowi Apel. w Wilnie Wacławowi Wyszyńskiemu, pp. Delegatom Min. Spraw. Stefanowi Stypiańskiemu i Radcy Minister. Antoniewiczowi, p. Prokuratorowi Józefowi Przyłuskiemu, p. Prezesowi Sądowi Okr. Michałowi Kadaszkiewiczowi, p. Naczelnikowi Sądu Grodzkiego Michałowi Krowczyńskiemu, p. Naczelnikowi więzienia na Łukiszkach Kazimierzowi Bartoszewiczowi wraz z całym personelem więziennym, p. Prezesowi Stow. Urzęd. Państw. w Wilnie Stefanowi Eblowi, p. Stefanii Grabowskiej oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

Wszystkim p.p. Sędziom, Prokuratorom, oraz urzędnikom Sądów Apelacyjnego, Okręgowego i Grodzkiego, Krownym, Przyjaciółom i Znajomym a w szczególności p. Prezesowi Sądowi Apel. w Wilnie Wacławowi Wyszyńskiemu, pp. Delegatom Min. Spraw. Stefanowi Stypiańskiemu i Radcy Minister. Antoniewiczowi, p. Prokuratorowi Józefowi Przyłuskiemu, p. Prezesowi Sądowi Okr. Michałowi Kadaszkiewiczowi, p. Naczelnikowi Sądu Grodzkiego Michałowi Krowczyńskiemu, p. Naczelnikowi więzienia na Łukiszkach Kazimierzowi Bartoszewiczowi wraz z całym personelem więziennym, p. Prezesowi Stow. Urzęd. Państw. w Wilnie Stefanowi Eblowi, p. Stefanii Grabowskiej oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

Wszystkim p.p. Sędziom, Prokuratorom, oraz urzędnikom Sądów Apelacyjnego, Okręgowego i Grodzkiego, Krownym, Przyjaciółom i Znajomym a w szczególności p. Prezesowi Sądowi Apel. w Wilnie Wacławowi Wyszyńskiemu, pp. Delegatom Min. Spraw. Stefanowi Stypiańskiemu i Radcy Minister. Antoniewiczowi, p. Prokuratorowi Józefowi Przyłuskiemu, p. Prezesowi Sądowi Okr. Michałowi Kadaszkiewiczowi, p. Naczelnikowi Sądu Grodzkiego Michałowi Krowczyńskiemu, p. Naczelnikowi więzienia na Łukiszkach Kazimierzowi Bartoszewiczowi wraz z całym personelem więziennym, p. Prezesowi Stow. Urzęd. Państw. w Wilnie Stefanowi Eblowi, p. Stefanii Grabowskiej oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

Wszystkim p.p. Sędziom, Prokuratorom, oraz urzędnikom Sądów Apelacyjnego, Okręgowego i Grodzkiego, Krownym, Przyjaciółom i Znajomym a w szczególności p. Prezesowi Sądowi Apel. w Wilnie Wacławowi Wyszyńskiemu, pp. Delegatom Min. Spraw. Stefanowi Stypiańskiemu i Radcy Minister. Antoniewiczowi, p. Prokuratorowi Józefowi Przyłuskiemu, p. Prezesowi Sądowi Okr. Michałowi Kadaszkiewiczowi, p. Naczelnikowi Sądu Grodzkiego Michałowi Krowczyńskiemu, p. Naczelnikowi więzienia na Łukiszkach Kazimierzowi Bartoszewiczowi wraz z całym personelem więziennym, p. Prezesowi Stow. Urzęd. Państw. w Wilnie Stefanowi Eblowi, p. Stefanii Grabowskiej oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

Wszystkim p.p. Sędziom, Prokuratorom, oraz urzędnikom Sądów Apelacyjnego, Okręgowego i Grodzkiego, Krownym, Przyjaciółom i Znajomym a w szczególności p. Prezesowi Sądowi Apel. w Wilnie Wacławowi Wyszyńskiemu, pp. Delegatom Min. Spraw. Stefanowi Stypiańskiemu i Radcy Minister. Antoniewiczowi, p. Prokuratorowi Józefowi Przyłuskiemu, p. Prezesowi Sądowi Okr. Michałowi Kadaszkiewiczowi, p. Naczelnikowi Sądu Grodzkiego Michałowi Krowczyńskiemu, p. Naczelnikowi więzienia na Łukiszkach Kazimierzowi Bartoszewiczowi wraz z całym personelem więziennym, p. Prezesowi Stow. Urzęd. Państw. w Wilnie Stefanowi Eblowi, p. Stefanii Grabowskiej oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

Wszystkim p.p. Sędziom, Prokuratorom, oraz urzędnikom Sądów Apelacyjnego, Okręgowego i Grodzkiego, Krownym, Przyjaciółom i Znajomym a w szczególności p. Prezesowi Sądowi Apel. w Wilnie Wacławowi Wyszyńskiemu, pp. Delegatom Min. Spraw. Stefanowi Stypiańskiemu i Radcy Minister. Antoniewiczowi, p. Prokuratorowi Józefowi Przyłuskiemu, p. Prezesowi Sądowi Okr. Michałowi Kadaszkiewiczowi, p. Naczelnikowi Sądu Grodzkiego Michałowi Krowczyńskiemu, p. Naczelnikowi więzienia na Łukiszkach Kazimierzowi Bartoszewiczowi wraz z całym personelem więziennym, p. Prezesowi Stow. Urzęd. Państw. w Wilnie Stefanowi Eblowi, p. Stefanii Grabowskiej oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

Wszystkim p.p. Sędziom, Prokuratorom, oraz urzędnikom Sądów Apelacyjnego, Okręgowego i Grodzkiego, Krownym, Przyjaciółom i Znajomym a w szczególności p. Prezesowi Sądowi Apel. w Wilnie Wacławowi Wyszyńskiemu, pp. Delegatom Min. Spraw. Stefanowi Stypiańskiemu i Radcy Minister. Antoniewiczowi, p. Prokuratorowi Józefowi Przyłuskiemu, p. Prezesowi Sądowi Okr. Michałowi Kadaszkiewiczowi, p. Naczelnikowi Sądu Grodzkiego Michałowi Krowczyńskiemu, p. Naczelnikowi więzienia na Łukiszkach Kazimierzowi Bartoszewiczowi wraz z całym personelem więziennym, p. Prezesowi Stow. Urzęd. Państw. w Wilnie Stefanowi Eblowi, p. Stefanii Grabowskiej oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

HODOWLA LISÓW SREBRZYSTYCH W GRYDNACJI NIEŚWIESKIEJ

Jeden z największych hodowców lisów srebrzystych — Norweg, p. Knut Horvei, na początku bieżącego miesiąca zwiedził okolice nasze i znalazł, że warunki dla hodowli są tu u nas na kresach wprost nadzwyczajnie pomyślne i dlatego postanowił założyć tu u nas filię swej egzystującej już od roku pod Warszawą w maj. Passy (powiat Błoki), pod nazwą „Argentolis”, fermę.

— Podrutek. W lokalu gminy żydowskiej przy ulicy Orzeszkowej znaleziono podrutek pięci letniej w wieku około 5 miesięcy. Przy podrutku znaleziono kartkę z napisem w języku żydowskim: „Na imię Bejne. Jestem w krytycznym położeniu, oraz z powodu wyjazdu w celu poszukiwania pracy zostawiam dziecko na opiekę ludzi miłośniwych”. Podrutek umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

— Włamanie do hurtowni. Nieznani sprawcy włamali się w nocy do hurtowni tytoniowej w Głębokim, skąd wynieśli znaczny zapas tytoniu i papierosów, kilkadziesiąt złotych gotówki i znaczki pocztowe.

— Uszkodzenie linii telefonicznej. Na linii Budziszewo-Dokszyce uszkodzono na znacznej przestrzeni przewody telefoniczne. Winnych tych wybrków, które już kilkakrotnie miały miejsce, policja poszukuje.

— Ucieszka dygnitarza bolszewickiego. Na odcinku Dziwna przeszedł na nasze terytorium komisarz Wołodkow, naczelnik gospodarczego rejonu w Krajsku.

— Zniszczenie słupy. Koło Kozdrowic (Iwieniec) straż bolszewicka zniszczyła 2 słupy graniczne.

— Łódź zezwólkami zbiegów. Koło Dziwny wywołano z Dziwny łódź, w której znajdowały się zwłoki strażnika sowieckiego i dwóch cywilnych.

— Najprawdopodobniej byli to zbiegowie zastrzeżeni przez straż bolszewicką.

— Zamiast kwiatów na trumnę s. p. pułkownika Antoniego Doboszyńskiego na rzecz Komitetu dla walki z bezrobociem Adoif Bojański zł. 6.

Giełda Warszawska

Table with exchange rates for various currencies and commodities. Columns include 'WALUTY I DEWIZY' and 'PAPIERY PROCENTOWE'.

Bank Polski 110, Częstoch. 27. Węgeli 17. Lilpop 13. Haberbas 55.

KTO SZYBKO DAJE, TEN DWA RAZY DAJE — GŁÓD I NĘDZA NA CZEKAJ

Konto P.K.O. nr. 32100

WILCZE ZĘBY

UCIESZNA IMATRYKULACJA

We czwartek, dnia 22 października anno Domini 1931, w sali Śniadeczkich Batorowej Wszechnicy uczynioną będzie Ucieszna imatrykulacja, doroczne święto Republikańskiej Akademii Gwoli podniesienia serc i rozochocenia umysłowych uczynionymi będą:

1) Oratio magistri jurisdicae, Henrici Dembińskiego, w której tenże vir, welokucyjnie niezrównany, o sprawach każdego żaka obchodzących, mówić będzie.

2) Przyjęcie nowostępujących do zakładowej rodziny, wedle prastarego obyczaju, wreszcie

3) W ognisku zakładowym (ul. Wielka nr. 24) — „Żywa Gazetka” odczytana będzie pod Małego Sionia przewodem, w której to gazecie żywej młodzieży wiele w piśmie biegła, a w księgach uczeni „Wypisy” najmiłszym produkować będą, magdę wskazówki i rady im dając. Inicjum owej wielkiej awantury na godzinę 8-mą po zachodzie słońca wyznaczonem jest.

Szlaban otwartym będzie dla jasnie Oświeconych a Miłośniwych Profesorów Cn-ych Państwa Mieszczanstwa, Bakalarzy i Tu-nych Zakładowych.

INAUGURACJA PRACY W SODALICJI MARJAŃSKIEJ

Solidacja Marjańska Młodzieży Akademickiej przystąpiła do energicznej pracy, plan której podała na niedzielne zebraniu inauguracyjnym. Zebranie zagalę przez Sodalicię Marjańską, kol. Pawłowski, poczem zostały wygłoszone referaty: kol. Rodziewicz o ideologii Sodalicii Marjańskiej, kol. Kowalewski o historii Sodalicii Akademickiej w Wilnie i kol. Pawłowski o „Historia Sodalicii Akademickiej”. Zebranie zakończono zabawą towarzyską, która w miłej atmosferze przeciągnęła się do późna. Wśród gości zauważymy ks. prorektora Falkowskiego, ks. Hlebowicza, prefekta Sodalicii Marjańskiej, ks. prof. Swirskiego, O. Kucharskiego, ks. prof. Meysztovczka, kapelana „Odrodzenia” oraz zarząd „Odrodzenia”.

WZNOWIENIE PRACY W KOLE ROSJAN

W lokalu Koła Rosjan Studentów U.S.B. odbyła się uroczysta inauguracja. W wyprawie na miejsce honorowe zajęli: Metro polita, przedstawiciele miejscowego społeczeństwa oraz przez Bratniej Pomocy kol. H. Dembiński. Zebranie zagalę przez Koła Rosjan, poczem kol. Karpiński w przemówieniu swym stręcił cele i zadania Koła.

Następnie między innymi kol. Bielewski wygłosił referat o potrzebie odrodzenia życia religijnego, który spotkał się z wielkim uznaniem zebranych. Na zakończenie własna orkiestra wykonała koncertowo szereg utworów członka Koła, kol. Ilinowicza. Zebranie zakończono herbatką towarzyską.

Z uznaniem podnieść trzeba pracę Koła Rosjan, które pod opieką i nadzorem Rze czyspółnej Akademickiej pomyślnie pracuje nad utrzymaniem i rozwojem życia rosyjskiego oraz zogniskowaniem życia rosyjskiej młodzieży akademickiej. Ze swojej strony życzymy Kołu pomyślnego rozwoju.

ODCZYT „ODRODZENIA”

Na pierwszym zebraniu dyskusyjnym Sto warzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie” został wygłoszony przez ks. prof. Meysztovczka odczyt na temat „Możliwości ochrzczenia bolszewizmu”. W odczytanej dyskusji, która wywiązała się po odczytaniu, zabierali głos między innymi p. prof. Bossowski oraz kol. Miłosz, Arcimowicz, Jedrychowski i inni.

FUNDUSZE NA UMEBLOWANIE DOMU AKADEMICKIEGO

Dzięki usilnym staraniom kuratora Bratniej Pomocy, p. prof. dr. Władysława Jakowickiego, Bratnia Pomoc uzyskała z Komitetu „Budowy Domów Profesorskich” pożyczkę w kwotę 10,000 zł, która umożliwiła zakup mebli do nowowytbudowanego Domu Akademickiego.

Waterjan Charkiewicz. Zmierzchni Unji Kuchelnej na Litwie i Białorusi — szkice historyczne z l. 6. — Pisy Jankowski (John of Dyalp) — życie i twórczość. — 21. 10. — Bez sieru i busoli (Sylwek 2, prof. Michała Bobrowskiego) 2. — Ostatnie lata Alumnatu Pa. pieskiego w Wilnie. — 0.60 — Żywotki — task krytycz. — 0.50 — Pierwsze trudy i walki wileńskich kolejarzy. — 0.80 — SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ŚW. WOJCIECHA W WILNIE

W LEGACISZKACH JEST JESZCZE LATO

Kto może niech jedzie do Legaciszek. Ujrzy pełnię czaru jesieni w tym bogatym zakątku akademickim. W Legaciszkach jest jeszcze lato. Kto chce może porozumieć się z referentem Kolonii i odwiedzić Legaciszki w całej krasie barw.

PODANIA DO DOMU AKADEMICKIEGO

Referent Domu Akademickiego podaje do wiadomości, że termin składania podań o udzielenie mieszkania w Domu Akademickim przy ul. Boufalowa Góra upływa z dniem 24.10. b. r. Ze względu na to, że ilość podań przekroczyła już ilość miejsc w Domu Akademickim, podania zostaną poddane rozpatrzeniu Komisji Kwalifikacyjnej na zasadach ogólnych podobnie, jak przy ubieganiu się o innego rodzaju świadczenia. Decyzja Komisji po zatwierdzeniu jej przez kuratora Domu Akademickiego ogłoszona zostanie we czwartek dnia 19.10.1931 r. Oddanie Domu do użytku mieszkalnego nastąpi 1-go listopada r. b. Podania przyjmują Bratnia Pomoc w godzinach urzędowania, a referent Domu przyjmuje osobiście we wtorki i piątki od godz. 19—21-ej w lokalu Bratniej Pomocy.



St. Pawłowski „Francia, kraj i ludzie” Biblij. „Dookoła Ziemi”. Zeszyt I. Książnica-Atlas. 1931 r.

Książeczka „Francia, kraj i ludzie” jest oparta na bezpośredniej znajomości kraju i podstawowej geograficznej literaturze. Autor podaje w niej istotne cechy krajoobrazu i liczych krajin francuskich i co najważniejsze, zwraca uwagę na związki, jakie zachodzą między krajoobrazem a człowiekiem. Rozdziały „Człowiek pracujący, a człowiek produkujący” oraz „Francia a morze” są najlepszym obrazem tych związków.

Każdy, kto chce w możliwie krótkim czasie zapoznać się z geografją Francji, weźmie ją do ręki i znajdzie z pewnością dla siebie wiele rzeczy ciekawych i nowych.

W dniu 16 października 1931 roku zostały skradzione na składowisko Chona Delatyckiego następujące dowody: Dowód osobisty wydany przez urząd gminy Ługomowice, książeczkę wojskową wydaną przez PKU Lida i książkę udziałową wydaną przez Bank Ludowy Żydowski w Iwju, na imię Chone Delatyckiego zam. w Ługom wicach. Dowód osobisty wydany przez urząd gminy Iwje na imię Chai Bratny Kocelienbogen. Wsklepił w biało z podpisami Chone Delatycki jeden do 100 zł, i jeden do 200 zł. Wsklepił Józefa Karolasza na 50 zł, Józefa Kuczyńskiego na 50 zł, Franciszka Lachowskiego na 50 zł, Walentego Biczela na 200 zł, Sztotta Józefa na 26 zł, protestowany, oraz weksel z podpisem Chone Delatycki na 18 dolarów Amer. zwrócony przez Bank Ludowy Żydowski w Iwju opłacony. Kwity drobne wystawione przez Józefa Szydka na 94 zł. Wszystkie wymienione dokumenty unieważnia się.

RADJO WILEŃSKIE

11.58: Sygnal czasu. 12.10: Komunikat meteorologiczny. 12.15: Muzyka rosyjska (płyty). 15.25: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.00: Lekcja angielskiego z Warszawy. 16.20: „Dwie sylwetki bohaterów dwu narodów” — (gen. Józef Ludwik hr. Hauke-Bosak i por. Maria Antonina Lix) — odczyt wygłosił dr. Walsz in Charkiewicz Tr. na wszystkich stacjach polskie. 16.40: Muzyka z płyt. 17.10: „Nie myślę, więc jestem” — odczyt z Warszawy wygłosił W. Rogowicz. 17.35: Korespondencyjny z Warszawy. 19.25: „Nasz eksport” — odczyt wygłosił Stefan Rucki. 20.00: „Jęta” muzyczny z Warszawy („Ewolucja tańca” — dr. A. Simonówna). 20.15: Rewja z Warszawy. 20.15: Kwadrans literacki z Warszawy (Grubiński). 21.15: Recital skrzypcowy Juana Manena z Warszawy. 22.15: „Don Juan” — Ryszarda Straus (płyty). 22.30: Komunikaty z Warszawy. 22.45: Odczyt francuski z Krakowa. 23.00: Muzyka taneczna z Warszawy.

KINO MIEJSKIE SALA MIEJSKA. Od poniedziałku 19 b. m. 1931 r. Tylko 3 dni. Od godz. 4—6 ppół. Rekord humoru „Wesoły pechowiec” komik amerykański Monty Banks. Seansy wieczorowe od 6, 8 i 10 wiecz. „Jedna noc w hotelu” w roli głównej Harry Liedtke. Nad program: „Jak to w Ameryce ładnie” 1 tygodnik P.A.T. Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Sainickiego. Od dnia 22 b. m. ołsiński Was, oszołomi, oczaruje i zachwyci gigantyczny epos z dziejów kolonizacji Ameryki „Droga Olbrzymów” Ceny miejsc: balkon 30 gr. parter 60 gr. Kasa czynna od godz. 3.30 do 10 w.

Od czwartku 22 b. m. DROGA OLBRZYMÓW 4300 mil. Walki starych szczerpów indyjskich z białymi twarzami. 93 wielkich artystów. 22 operatorów i szlab cały z 200 pracowników technicznych pracował nad realizacją tego filmu. W czasie wyświetlania filmu z dostosowaną ilustracją muzyczną wystąpi koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Sainickiego. Początek seansów godz. 4, 6, 8 i 10 w. Ceny miejsc balkon 30 parter 60. Kasa czynna od 3.30 do 10 w.

Dźwiękowe Kino „HELIOS” ul. Wileńska 23. Tel. 926. Sensacja wszechświatowa POSTRACH SALONÓW Potężny Przebieg Dźwiękowy. Reż. Ysryarda Eichberga. W rol. gl. prześlizna Muriel Angelus i Jack Ralno. Film, który wciągnie wszystkich widzów w swą misternie splecioną intrygę. Film o kolosalnym napięciu sensacyjnym. Nad program: Dodatki dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny zniżone od 60 gr. na pozost. seansy od 80 gr. Początek seansów godz. 4, 6, 8 i 10, 15. Wróćcie największe przeboje sezonu: „Hadi Murat” z Iwanem Mozzuchinem, i „10-ciu z Pawiakz”.

KINO HOLLYWOOD Mickiewicza 22. tel. 15-28. Dziś! Rekordowy sukces światowego repertuaru 1.000.000 (milion) Reż. Rene Claire (twórca filmu „Pod dachami Faryfara”. W rol. gl. Anabella, Rene Lefabure, Louis Alibert. Nad program: Atrakcje dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny zniżone: balkon 60 gr. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.30 w. dale świat. o g. 2 ej. Dla młodzieży dozwolone. Następnym program: „Hadi Murat” z Iwanem Mozzuchinem. Wróćcie „10-ciu z Pawiakz”.

Wielkoformatowy Tryumfalny przebieg dźwiękowy NA ZACHODZIE BEZ ZMIAN Podług głośnej powieści Erika M. Remarque'a. Nad program: Dodatek dźwiękowy „FOXA”. Początek o godzinie 4, 6, 8, 10,30, w dniu świątecznym o godzinie 2-jej.

Dźwiękowe Kino-Teatr „STYLOWY” Wielka 36. Dziś! Najpiękniejszy superszlagier! Zupełnie nowe wydanie. Słynne arcydzieło JOE MAYA p. t. HRABINA PARYŻA Sensacyjny romans tragedia w 14 akt. (Jako niepodzielna całość). Sczytł doskonałości tematu i obsady. EMIL JANNINGS, MIA MAY, WŁODZIMIERZ GAJAROW I ERIKA GLEZBER w rolach głównych.

BILANS SUROWY WILEŃSKI GO PRYWATNEGO BANKU HANDLOWEGO SP. AKC.

Table with financial data for Bilans Surowy. Columns include 'AKTYWA' (Assets) and 'PASywa' (Liabilities). Rows list various categories like 'Kasa i sumy do dyspozycji', 'Gotowizna w kasie', 'Wkłady', etc., with corresponding values.

Obwieszczenie

Urząd Skarbowy m. Wilna na zasadzie § 33 Instrukcji o przysposobieniu obywateli państwowych podatkom z dnia 17.V.26 roku (Dz. U. M. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, że w dniu 22. X. r. b. o godzinie 11-ej min. 30 w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej 15 odbędzie się sprzedaż z licytacji 125,250 sztuk cegieł ceglarni Trynopol na pokrycie zaległości podatkowych. I Urząd Skarbowy m. Wilna.

Fabryka i skład mebli W. Wilenkin i S-ka Spółka z ogr. odp. Wileńsk. ul. Tatarska 20, dozw. wileńsk. Istnieje od 1843. Jedzalnica, sypialnia, salony, gabinety, łóżka nikielwane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła, dekoracje i t. p. Dogodne warunki i niskie raty.

Obwieszczenie I Urząd Skarbowy m. Wilna na zasadzie § 33 Instrukcji o przysposobieniu obywateli państwowych podatkom i opłat z dnia 17.V.26 roku (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, że w dniu 22.X. r. b. o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Węglowej 8 w pomieszczeniu warsztatów stolarskich odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: 2 maszyny stolarskie i krytycznych, 79 dezek, 1 motor 5-cio silnikowy, wszystko oszacowane na sumę zł. 696, należących do firmy Express. I Urząd Skarbowy m. Wilna.

Obwieszczenie I Urząd Skarbowy m. Wilna na zasadzie § 33 Instrukcji o przysposobieniu obywateli państwowych podatkom i opłat z dnia 17.V.26 roku (Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, że w dniu 22.X. r. b. o godzinie 10 rano w Wilnie przy ul. Węglowej 8 w pomieszczeniu warsztatów stolarskich odbędzie się sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: 2 maszyny stolarskie i krytycznych, 79 dezek, 1 motor 5-cio silnikowy, wszystko oszacowane na sumę zł. 696, należących do firmy Express. I Urząd Skarbowy m. Wilna.

Do Ostendy przyszedł list od Sydneya, następującej treści: „Wczorajszy dzień przeszedł nam na konferencji z generałem K., G-wym, B-wym i E. K. zrobił dobre wrażenie: jest bardzo praktyczny i rozsądny, wolny jest od wszelkich iluzji i liczy tylko na siły wewnętrzne. Postanowiliśmy rzucić karty na stół, ale temat jest tak obszerny, że narazie mogliśmy tylko przygotować grunt, przyczem ko memu szczeremu zadowoleniu okazało się, że niema między nami żadnych różnic, co do oceny sytuacji. Ważne pytania, dotyczące metod taktyki i środków, będą rozstrzygnięte we wtorek, gdyż K. zmuszony jest wyjechać z miasta do tego dnia. W każdym bądź razie, natychmiast po dojeździe do porozumienia, wyjadę do Helsingforsu, dla porozumienia się o osobistego z wewnętrznymi przyjaciółmi K. G. niema w mieście. Jest chory, ale polecił siostrzeńcowi opowiedzieć mi najwięcej nowiny. G. ma przyjechać do Paryża, żeby się z mną rozmówić. Po kilku dniach wróciłam do Paryża, Sydney zapewniał, że jest najlepszym myślicy co do szczerości i wielkich możliwości tej antybolszewickiej organizacji. Zdecydowano, że ma się spotkać w szefami organizacji nad granicą Rosji w Finlandji i ci przewiozą go do Rosji. Generał K. uprzedził Sydneya o niebezpieczeństwie tej przeprawy. Generał wywarł na nas oboju jaknajlepsze wrażenie. Razem zjedliśmy obiad wilją wyjazdu z Paryża i gen. K. gorąco namawiał mego męża, by zaniechał projektu przedarcia się przez granicę. — Niech oni przyjadą do pana, — mówił, — centrala moskiewska może przyjechać do Helsingforsu na konferencję z panem. Postanowiliśmy, że odprowadzę męża do Hamburga i tam będę czekała jego powrotu. Z wyjątkiem kilku dni, które spędziłam w Ostendzie, nie rozstawaliśmy się z Sydneyem ani razu od dnia ślubu. Ale teraz musiałam się pogodzić z losem. Jeśli przyjedzie sam do Helsingforsu, nie zwróci na siebie uwagi. A przytem wobec tego, że Sydney postanowił nie jechać do Rosji, nie by powodu obawiać się o jego losy. Wilją wyjazd wysłaliśmy pod rękę z hotelu Terminus. Mały, zręczny człowieczek podskoczył nagle do nas i sfo tografował nas aparatem kieszonkowym. Zanim zorientowaliśmy się, co się stało, nieznajomy wskoczył do takówki i odjechał. Zartawaliśmy sobie z tego dziwaka, ale, kiedy opowiedzie mi o zajściu E., zanepokoili się bardzo i zaczął wypytywać o wygląd fotografa. Niepokój jego udzielił się i mnie. Zle spałam i denerwowałam się potem cały dzień. Wyjeżdżaliśmy ekspresem berlińskim i przedtem byliśmy na obiedzie z X. Po raz pierwszy zobaczyłam tego człowieka, będącego w ścisłym kontakcie z moim mężem, od dłuższego już czasu. Muszę przyznać, że odniosłam bardzo niekorzystne wrażenie. Odprowadził nas na dworzec. Mąż powiedział mi, że jedziemy do Berlina, ale na dworcu X. poddał mnie zrzęcnemu i szczegółowemu badaniu. — Zle zrobiliś, że pozwoliłś mu odprowadzić nas! — powiedziałam mężowi. Nie zdążyliśmy zamówić miejsc sypialnych, ale Sydney zapłacił służącemu, który ulokował nas w oddzielnym przedziale. Zaledwie rozłożyliśmy się, gdy wszedł jakiś młody człowiek i ożnajnił, że przedział ten był zarezerwowany dla niego, ale on z przyjemnością ustąpił nam dwa miejsca. Młody mężczyzna był zimny, lecz uprzejmy, ale żdziwiło mnie, że odrazu zwrócił się do Sydneya po rosyjsku. Skąd on mógł wiedzieć, że mąż mój mówi po rosyjsku? Dlaczego zaczął mówić językiem, mało w Paryżu używanym, do człowieka, którego wygląd zewnętrzny zdradzał typowego Anglika? Znow ogarnęło mnie dobre znane uczucie, że setki oczu śledzą nas z ukrycia i uczucie to nie opuszczało nas ani na chwilę przez całą podróż. W Köln rozstałam się z mężem; ja jechałam do Hamburga, a on zostawał w pierścigu idącym do Berlina. Z ciężkim sercem żegnałam się z nim. Serce gniewny mi ciężkie przecucia. Przed odejściem pociągu, kiedy stałam na peronie, a Sydney przy oknie, poprosiłam go nagle: — Daj mi adres E. Sydney napisał adres na gazecie i podał przez okno... Rozległ się gwizd. Pociąg ruszył. Ze ściśniętym gardłem, z oczyma, pełnymi łez, patrzyłam za odjeżdżającym pociągiem. Sydney jeszcze żegnał mnie ręką przez okno. Za chwilę pociąg zniknął, zabierając Sydneya na zawsze... W Hamburgu czułam się bardzo samotnie i nieszczyśliwie. Otaczali mnie ludzie zupełnie obcy. Chciało mi się mówić z kimś o Sydneyu, ale nie mogłam. Musiałam strzeć jego tajemnicę. Nie mogłam powiedzieć nikomu, dokąd i pociąg pojechał mój mąż. Pierwszy list przyszedł z Berlina, a drugi z Helsingforsu... (D.C.N.)

SYDNEY REILLY.

W kraju tajemnic i zbrodni

A oto drugi list: „4 kwietnia 1925 roku. Drogi E.

Otrzymałem dzisiaj kopję listu Zarządu z dnia 15 maja, adresowanego do B. Liste ten przewiduje odpowiedź odmowną, na propozycję moją, przedstawioną B. w liście do Ciebie z 30-go maja. Ale ja nie zgadzam się z dyrektorami i przypuszczam, że ty również jesteś innego zdania. Widocznie jesteśmy z Tobą jednego zdania, bo list Zarządu odpowiada wprost na rady, które Ty sam dawałeś B., po moim liście z 10 lutego.

Z drugiej strony muszę się zgodzić z Zarządem, że dla ostatecznego oznaczenia dat i uzgodnienia dalszego planu przedsiębiorstwa, muszę osobiście zwiedzić fabrykę.

Uczynię to z przyje mnością i gotów jestem wyjechać natychmiast po załatwieniu spraw osobistych. Oczywiście, nie udam się w podróż, zanim nie poradzę się z Tobą i z inżynierem B. Sądzę, że w razie, gdyby fabryka wywarła na mnie dodatnie wrażenie, a moje sprawozdanie o technicznych ulepszeniach przekonało zainteresowane

W kraju tajemnic i zbrodni

koła, że przedsiębiorstwo nasze jest pewne, uczyniliby oni wszystko, co od nich zależy, aby ułatwić nam działanie.

Będę czekał bardziej szczegółowych informacji od Ciebie około 20-go, a sam tymczasem uczynię wszystko, aby móc wkrótce wyjechać.

Przygotowaliśmy się do wyjazdu z Ameryki. Mąż mój dostał posadę dyrektora poważnej firmy w Europie, ale miał objąć sw stanowisko dopiero za miesiąc, lub dwa, a czas ten miał użytkować na zapoznanie się ze sprawą.

4 lipca nadeszła depesza: „Wszystko przygotowane dla spotkania, proszę dać znać, kiedy przyjedziesz. Odpowiedź nasza brzmiała: „Wyjeżdżamy 26 sierpnia, będziemy w Paryżu 3 września”.

ROZDZIAŁ IV.

OSTATNI LIST SYDNEYA REILLY

E. spotkał nas w Paryżu i razem zjedliśmy obiad w dniu naszego przyjazdu. Następnego dnia wyjechałam do Ostendy, gdzie nie byłam już od roku.